

PRZEDPŁATA:
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości) przy-
 mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Przesłano z Berlina d. 31. Sierpnia przedpołudn. o godz. 8. min. 31.

Otrzymano w Poznaniu d. 31. Sierp. przedpoł. o godz. 9. min. 42.

Madryt, d. 29. Sierpnia. — Powstanie wybuchło w skutek odjazdu królowej (matki) Krystyny do Portugalii przytłumiono, po wzięciu przez wojsko i milicją szturmem barykad.

Telegraficzne wiadomości.

Kopenhaga, 29. Sierpnia. — Profesorowie Clausen, Larsen i Biering złożyli swoje mandaty do Landstingu. Madvig wystąpił z rady stanu. Dziś odbyła rada stanu tajne posiedzenie w zamku Christiansborg.

Z Konstantynopola przywozła poczta do Marsylii wiadomości dochodzące do 20. b. m. O dwóch bitwach stoczonych w Azji, tylko odebrano telegraficzne wiadomości jedną na Triest, drugą na Marsylię. W depeszy nadeszłej przez Marsylię powiedziano: Journal de Constantinople potwierdza wiadomość o bitwie i klęsce poniesionej przez Selima baszę w Azji na dniu 29. Lipca. W skutek tej bitwy zajęli Rosyjanie Bajazet. Selimowi odebrano dowództwo. Dnia 7. (5?) Sierpnia stoczono walną bitwę pod murami Karsu, Turcy wyszedłszy z oszańcowanego obozu pod Zuruk Dere, złamali prawe skrzydło Rosyan, ale ich wprowadziwszy całą kawalerią do bitwy, zmusili piechotę turecką do ustąpienia, ale odwrót odbył się zupełnie porządnym. Hassan basza poległ, Mustafa basza ranny, a z drugiej strony trzech generałów rosyjskich zostało ranionych. Obie armie poniosły stratę 5,000 ludzi. Jenerał Andronikow i Mustafa basza stoją naprzeciw siebie. Według depeszy na Triest, która nie bardzo jest prawdopodobną, bo nawet nie zgadza się z buletynem rosyjskim, miało pod Karsem poleżyć 3,000 Turków, a 4,000 się ich nie dorachowano. Stratę zaś Rosyan podaje ta depesza na 1600 ludzi. — Dalej donoszą z Konstantynopola, że wojska tureckie i angielscy strzelcy rozłożyli się obozem w Beykos. — Saida baszę, wicekróla Egiptu, przyjęła porta uprzejmie.

Berlin, 31. Sierpnia. — Naj. Pan raczył nadać: nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi szambelanowi Bockelberg w Monachium, gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiej klasy z dębowym liściem; majorowi Hartmann, à la suite w 5. pułku artylerji i członkowi komisji egzaminacyjnej artylerji, order orła czerwonego trzeciej klasy, na pętlicy; rzeźbiarzowi i członkowi akademii sztuk pięknych w Paryżu Seurre, order orła czerwonego trzeciej klasy; radcy sprawiedliwości Schlechtendal w Duisburgu i tajn. sekretarzowi w kancelaryi poselskiej w Monachium Buchholzowi order orła czerwonego czwartej klasy.

Berlin, 30. Sierpnia. — Dziedzie hr. Cajus Stolberg Stolberg, na Gimbornie pod Hülsenbuschen, złożył swój mandat jako deputowany pierwszej izby, za trzeci okręg wyborczy reński (okręg rej. koloński).

— Opowiadają sobie, że książę Metternich na zapytanie, jakiejby się powinna Austria trzymać polityki w sprawie wschodniej, odpowiedział: 14 dni francusko angielskiej, 14 rosyjskiej, a na ostatku czysto austriackiej. Odpowiedź nie złe wymyślona, bo mimo uzbrojeń i szumnych artykułów Lloyda, widzimy znów maskę rosyjską we Wiedniu. Przechadzka nad Dunajem aż do Prutu ma się odbyć aż do końca Października, potem nastąpić prolongacja, kombinowane wmarsze i wymarsze, aby się tylko niespotkać, a w końcu zapewne zawieje wiatr łagodny pokojowy i zawieszą wszelkie uzbrojenia.

— Journal de Francfort zamieszcza list z Wiednia w num. z 17., osnowy następującej: W nocy austriackiej z 3. Czerwca, żądanie wystosowane do cesarza Mikołaja, aby zechciał oznaczyć epokę niezbyt oddaloną na ewakuację księstw naddunajskich, umotywowane było zobowiązaniem się Austrii w protokule konferencji wiedeńskiej z dnia 9. Kwietnia. Czytamy w tej nocy:

...»W tak trudnym stanie rzeczy, cesarz (austriacki) przejęty obowiązkiem jakie ma interes ludów jego wkładają, widział się być zmuszonym przyjąć na siebie w protokule, którego odpis tutaj się załącza, zobowiązania, od wykonania których usunąć się niemożna ...

Lecz dotąd nieotrzymano tylko jeden z punktów które Austria, Francja, Anglia i Prusy osiągnąć przedsięwzięły w protokule z 9. Kwietnia. W tym bowiem dokumencie stoi wyraźnie:

...»Podpisani przeto oświadczyli w tej chwili uroczystie, iż rządy ich

pozostają w związku w dwojakim względzie, a mianowicie: raz dla utrzymania nierozdzielnie posiadłości państwa ottomańskiego, w czem fakt ewakuacji księstw naddunajskich jest i będzie jednym z najistotniejszych warunków; i powtóre dla zapewnienia interesu, który tak dalece odpowiada zamiarom sultana i zgodnym jest z jego niepodległością i władzą monarchiczną, a tym jest interes praw obywatelskich i religijnych, chrześcijańskich poddanych porty.

Utrzymanie nierozdzielnie posiadłości państwa ottomańskiego jest i będzie warunkiem sine qua non wszelkiego traktowania mającego na celu przywrócenie pokoju między państwami bój toczącymi. Rządy reprezentowane przez podpisanych (Buol Schauenstein, Bourquenay, Westmoreland, Arnim,) zobowiązują się dążyć wspólnie do znalezienia rękojmi najwłaściwszych, które byt tego państwa wiąży z utrzymaniem powszechnej równowagi europejskiej, jak niemniej oświadczają gotowość swoją w naradzeniu się i porozumieniu nad zastosowaniem środków służących do osiągnięcia przedmiotu i zgody...

Pokazuje się ztąd, że Austria oprócz swych własnych interesów ma jeszcze jeden powód, obowiązek konieczny, aby ustąpienie z księstw nieuważała za całkiem zaspokajający. Protokół z 9. Kwietnia wkłada na Austrię obowiązek pracowania nadtem, aby Rossja dostarczyła stosownych rękojmi w celu przyłączenia państwa ottomańskiego do równowagi europejskiej. Przez coż bowiem państwo to zostało istotnie od tejże równowagi oderwane? Oto przez fakt, że cesarz rosyjski był panującym mocarzem w księstwach naddunajskich, że mógł wojska swoje wyprowadzić nad Dunaj, zanim nawet Turcy przygotowali i uzbroić się byli w stanie; oto przez tę okoliczność, że w skutek traktatu, który broni wejścia do Dardanellów okrętom wojennym, z wyjątkiem przypadku wojny, Rossja mogła wysłać z Sebastopolu floty z armią lądową przeciw Stambułowi, zanim jeden okręt liniowy był w stanie przepłynąć Dardanellami, by pośpieszyć w pomoc Turcyi. Turcy przeto wystawiona była ciągle na pastwę i samowolę Rossyi, i z tego wychodząc stanowiska nie była państwem zupełnie niepodległym; nie tworzyła więc jak tylko żywił chwiejący się w równowadze europejskiej.

Austria jest przeto obowiązana protokulem z 9. Kwietnia starać się o to, aby Rossja zrzekła się praw, które sobie rości do księstw naddunajskich, i aby morze czarne zamiast być *mare clausum*, zostało morzem wolnym. Cała przyszłość zawisła od sposobu w jaki Rossja przyjmie propozycje Austrii w tej mierze, skoro te przedłożone jej będą.

Zanim Rossja dostarczy takich rękojmi, krom innych wyłącznie Austrii się tyjących, ta ostatnia nie może przyjmować roli pośredniczącej mocarstwa. Lecz nie może również zezwolić na to, aby zostawać miała nadal w zawieszeniu z powodu polityki przewłocznej, już dla tego samego, że utrzymanie tak licznej armii na stopie wojennej, zmusza ją do wielkich poświęceń, i sprawia, że przedłużenie obecnego stanu rzeczy jest niecznością dla Austrii, dla Niemiec i dla całej Europy.

Południowy teatr wojny.

Bukarest, d. 20. Sierpnia. — Wciąż zbierają się większe masy wojsk w Wołoszczyźnie, cały korpus zgromadzony przez Omera baszę pod Ruszczukiem idzie po lewym brzegu Dunaju, nie wchodząc do Bukarestu. Powszechne ustaliło się tu zdanie, że te poruszenia wojsk są skombinowane z wyprawą z Warny. Sądzą, że skoro Austriacy zajmą księstwa naddunajskie, napadną wojska sprzymierzone na Bessarabię od Prutu i Dunaju i od morza. Wiadomo, że Bessarabia aż do roku 1812. należała do Multan. Omer basza dowiedziawszy się, że ma być przeniesionym do Azji, dokłada wszelkie starania aby okazać, że zwycięstwa na polach europejskich więcej warte i daleko są ważniejsze, niż w Azji. Zdaje się, że kampania w r. 1854. ukończy się zdobyciem Bessarabii. Tak przynajmniej pisze Ostdeutsche Post.

— Rosyjanie zajmując Bukarest zakazali mieszkańcom palić cygara i tytuń po ulicach, a sami to czynili, pokazując, że są panami, a krajowcy helotami. Jak tylko Rosyjanie ustąpili, każdy u nas kurzy tytuń, jak z komina. Jest to drobna rzecz, ale ma także swoje znaczenie. Równie Rosyjanie złe się obchozili po restauracjach i kawiarniach i opisują markierzy ich brutalne postępowanie.

Konstantynopol, d. 17. Sierpnia. — Wojsko francuskie nie lubi ani marszałka St. Arnaud, ani księcia Napoleona; obaj niepotrafili dotąd uskarbić sobie serca żołnierzy, a podczas kampanii jest to rzecz wielkiej wagi. Napoleon w Dobruce dostał febrę i był przymuszony nakoniec wyjechać z Warny, aby wrócić na świeższym powietrzu w Terapii do zdrowia. Sultán przysłał w d. 11. swojego sekretarza, a minister Reszyd odwiedził osobiście chorego księcia, z życzeniem polepszenia zdrowia. Wojsko lubi natomiast jenerała Canroberta i Bosqueta. Obaj dowodzą dywizjami, obaj służąc w batalionach

zuawów odznaczeniem swoim wynieśli się na jenerałów. Są to prawdziwi afrykańscy jenerałowie, a szczególnie Bosquet mówi wybornie po arabsku, a w bitwach dzielny jest i zapałonym wojakiem. Canrobert odznacza się zdolnościami, umie ocenić bistro pozycje i zaledwie pobyl kilka dni na ziemi tureckiej, już poznał stosunki i plan swój działań przesłał do Francji. W skutek tego jego sprawozdań powiększono nagle wyprawę francuzką do Turcji. Armia posiłkowa dotąd była rozłożona około Warny, nigdy nie wdawała się w bitwy, oprócz jednego małego wyjątku w Dobruczy, teraz zaś siada na okręty, aby zdobyć ważny jaki punkt albo w Krymie albo w Czerkiessy.

— Uderzyło tu niepomału nas, że właśnie kiedy się dowiedziano w głównej kwaterze tureckiej że Austriacy wkraczają do księstw naddunajskich, Turcy ruszyli z Giurgewa i Ruszczuku, aby trop w trop za Rosyanami postępować. Tak niemal cała armia bałkańska jest w ruchu. Z tego wnoszą ludzie głębsze posiadający wiadomości, że po to tylko Turcy naprzód ruszają, aby austriackiej armii niepozwoili się wsunąć pomiędzy nich a Rosyan i przeszkodzić im korzystania z odwrotu Rosyan.

— Triestska gazeta donosi z Warny o tamecznym pożarze, co następuje: jeszcze w czasie pożaru, który trwał przez 18 godzin, aresztowano wiele osób, ponieważ się pokazało, że się krzątały około podkładania ognia. Ogłoszono miasto w stanie oblężenia i do czwartku wieczora miano kilku obwinionych o podpalanie rostrzelać. Wielkie w Warnie panuje oburzenie na Greków, którym głos publiczny przypisuje to nieszczęście.

Rossya.

Petersburg, d. 20. Sierpnia. — Wieczorem d. 18. b. m. dowiedziano się w Petersburgu o zdobyciu Bomarsundu i dodano do tej smutnej wiadomości objaśnienie, że z systemu obronnego niewypadało utrzymać tego miejsca, a nawet go z lwia odwagą bronić, jak zwykli Rosyanie mawiać. Nie spodziewana napaść obu flot, na miejsce słabo bronione, spowodowała katastrofę. Oprócz tego otrzymano wiele innych sprawozdań o nieprzyjacielskich krążeńiach około Helsingforsu, Wazy, Abo i Kasko. Z ostatniego miasta w okręgu Abo donoszą: w Lipcu odwiedziły angielskie okręty to miejsce. Doświadczano głębi i przejeżdżano okolicę. Jeden koinendant udał się z dwiema łodziami ku lądowi, gdzie stoi telegraf koldarski i zburzył go, gdy się przekonano, że telegraf był opuszczony. Jeden ze służby przy tym telegrafie, ukrył się niedaleko w krzakach i patrzył, co robią przybysze nieproszeni. Udał się napród do izby stróża, otworzyli kufer, ale nie z niego niezabrali, potem otworzyli naczyne z masłem i tego nietknęli. Przy oknie wisiał zegarek srebrny w puzdrze srebrnem. Wyjęto go z puzdra i znów zawieszono i położyli puzdro na stole. Tu tylko wypili garnek mleka.

Francya.

Paryż, dnia 27. Sierpnia. — Monitor zapełnia dziś pierwszą połowę swych kolumn nowym dekretem, dotyczącym wyższych zakładów naukowych, jak opłat za imatrykulacje, wystawianie dyplomów i t. d., a to w celu zaprowadzenia jednolitości w instytucjach naukowych. Ponieważ z podwyższenia opłat urosnie większy dochód, który w roku przeszłym wynosił 2 miliony fr., a teraz dojdzie do 3,350,000 fr., przeto z funduszu tego mają być opędzone wydatki na nowo urządzić się mające 5 matematyczne i naturalne umiejętności i 3 fakultety literatury, na rozszerzenie zbiorów, laboratorii, aule, a nakoniec na wybudowanie Sorbony.

— Cesarz wróci dopiero jutro w towarzystwie Foulda. Już w d. 31. Sierpnia wyjedzie do obozu w Boulogne, gdzie w d. 2. Września odbędzie się wielka rewia, jak o tym zawiadomił jenerał Grammont swoją dywizję. Wszyscy jenerałowie mający komenderować w tym obozie, już wyjechali do niego. Wszystkie wojska w północnym obozie otrzymały przybory połowe. Stan zdrowia wojska jest dobry. Batalion gwardyi żandarmeryi otrzymał rozkaz przeciwny.

— Książę Hieronim otrzymał wiadomość zaspokajającą o zdrowiu syna swego Napoleona.

— Pawilon Marsan w pałacu tuileryjskim urządzają obecnie na przyjęcie króla portugalskiego.

— Od 17. do 20. Sierpnia przyjęto do tutejszych lazaretów 384 osób na cholerę chorujących, z tych 181 umarło, a 163 wróciło do zdrowia. W całym mieście zachorowało w przeciągu tygodnia 1000 osób na cholerę, z których połowa umarła. W ogóle miało zachorować w Paryżu na cholerę 16,000 osób, a z tych 8,000 umrzeć.

— Otrzymało depezę z Biaritzu, ażeby wielką operę dopiero w przyszłą środę otworzono, ponieważ cesarz życzy sobie być na tym pierwszym przedstawieniu.

— Według listów z Madrytu królowa Izabella nie była na walce byków wyprawionej na rzecz rannych i poległych podczas rewolucyi lipcowej. Z powodu odmówienia tego, Espartero przemówił się z królową. Za powód odmowy podają, że Espartero opiera się wyjazdowi królowej Krystyny z Hiszpanii i coraz w ściślejsze wchodzi stosunki z klubem demokratycznym unii, na którego czele stoi Orseno, markiz d'Albaida i gdzie co wieczór zajmują się kwestyą abdykacyi królowej, oskarżeniem Krystyny i marszałka Narvaeza. Ostatni widząc, jaka się zbiera burza nad jego głową, zażądał paszportu za granicę i zapewne powróci do Francji. Mnóstwo teraz bawi wychodźców francuzkich w Madrycie. Były redaktor kuryera francuzkiego i założyciel klubu Blanquego, Durieu, został umieszczony w poselstwie hiszpańskim.

— Piszą z Helfaut, że już przybyło tam 9 — 10,000 wojska. Budują tam baraki na 11,000 żołnierzy. Na początku Września zgromadzi się tam trzeci korpus armii; pierwszy i drugi korpus obozują jak wiadomo pod Boulogne i Ambleteuse. Obóz pod Helfaut założony jest na wysokiej płaszczyźnie, a więc w zdrowym miejscu. Cholera tam jeszcze się nie pokazała. Większa część pułków została zawiadomiona, że w barakach tych przezimuje. Oficerowie otrzymali rozkaz, aby się przygotowali do wsiadania na okręty każdej godziny. Z tego wnoszą, że nowe wojska odejda na morze bałtyckie.

Strazburg, d. 26. Sierpnia. — Gdy z wielu stron dochodziły nas wiadomości, że się zanosi na pokój, tymczasem zdaje się być rzeczą pewną, że nowy nabór 60,000 rekruta nastąpi.

— O wypadku żniw otrzymała nasza rada jeneralna urzędowe uwiadomienie. Departament niższego Renu sp rzatnął 1,300,000 hektolitrów pszenicy, 190,000 hektolitrów żyta i 975,000 hektolitrów jęczmienia. Pszenica dostar-

cza przewyżkę 310,000 hektolitrów, a jęczmień 459.671 hektolitrów. Od 10 dni spadły ceny zboża o 50, a taksy chleba o 30 procent.

— Cholera, która tu od 10. Lipca grasowała, niemal całkiem teraz ustała. Wczoraj wydarzył się tylko jeden przypadek. Od 10. Lipca do 24. Sierpnia wynosiła liczba chorych, łącznie z lazaretowemi 669. Z tych umarło 228 osób. Choroba pojawiała się najwięcej po wązkich ulicach i mieszkaniach nieczystych. Do wielu departamentów południowych wysłano ztąd lekarzy i studentów medycyny, aby byli ku pomocy miejscowym lekarzom, nie mogącym zadośćuczynić swoim obowiązkom, gdzie tyle osób zapadło na epidemię.

Belgia.

Bruksela, d. 27. Sierpnia. — Nie wiadomo, czyli król przyjmie dymisje swoich ministrów. Nie też pewnego donieść nie możemy, co było powodem, że ministrowie podali się do dymisji. Independance wspomina, że chodzi pogłoska, iż koncesye nadane duchownym przy organizacji nauki religii w niższych szkołach były powodem rozdwojenia, ponieważ stronnictwo liberalne na to przystać nie chciało. Ministerstwo było tego zdania, że nie otrzyma większości co do prawa naukowego i zakładów dobroczynnych. Independance sądzi, że jeszcze dosyć czasu upłynie, zanim kwestya ministryalna będzie rozwiązana, ponieważ izby nie tak prędko będą zwolane.

Bruksela, d. 29. Sierpnia. — W niedzielę, to jest 3. Września wyjedzie król Belgów do Calais.

Hiszpania.

Do Paryża nadeszła prywatna depeza z Madrytu 24. Sierpnia: jenerał kapitan Guipuzkoy otrzymał rozkaz do rozwiązania tamecznej junty. Gazeta madrycka zamieszcza różne nominacye w dyplomacyi.

— Według madryckiej Epoki z d. 22. Sierpnia obiegały w Madrycie pogłoski o zmianie ministerstwa. Zaręczano, że Alonzo zostanie prezesem najwyższego sądu i ustąpi ministerstwa sprawiedliwości Aguirrowi i że Pacheco zamiast Infanta uda się do Rzymu jako poseł. Według tegoż dziennika zażądała królowa wysadzenia komisji, aby ta obradowała nad środkami, aby cywilistę utrzymać i uwolnić o subwencyi na pensye, bo dotąd połowa z niej obracana była na rzecz pensye.

— Madryckie dzienniki wspominają o niespokojnościach w Lerydzie i Huesce, o pokazaniu się band powstańczych w owych okolicach i o ruchach karlistowskich po niektórych miejscach Andaluzji. Podania te są przecie niepewne. W Barcelonie, Vich, Mataro, Manresie i innych miastach panuje wciąż cholera.

— Była ministryalna korespondencya mówi pod d. 23. Sierpnia o niespokojnościach w Katalonii. Jenerał Dulce — powiada ta korespondencya — zaczął przy objęciu komendy, od zniesienia stanu oblężenia, od rozbierania murów i uzbrajania powszechnego gwardyi narodowej. Ostatnie rozporządzenie odda broń 30,000 robotnikom w Barcelonie. Owi robotnicy są powiększają części usposobienia republikańskiego i zapewne przy pierwszej sposobności opanują miasto. Dobrze zawiadomione osoby utrzymują, że Dulce zaczął od zdradzania Blasera na rzecz O'Donnella, a teraz zdradza O'Donnella na rzecz Espartery. Taż korespondencya powiada, że O'Donnell niema zaufania do wojska, a szczególnie podoficerów oddała z miasta, którzy przeszłemu rządowi służyli. Chciał podobno też wydać rozkaz, aby hiszpańscy wojskowi o 30 godzin drogi od granicy byli oddaleni.

— Do Independance Belge piszą z Madrytu pod d. 22. Sierpnia: wczorajszy dzień daleko lepiej się ukończył, aniżeli się spodziewano. Być może, iż to zawdzięczamy wielkiej niepokojności, która poprzedziła opuszczenie placu, na którym odbyła się walka byków. Wszystko zakończyło się na okrzykach próżnych: śmierć Krystynie! i niech żyje Pedro V. Demokratyczny klub Union, nad którym przyjął Espartero prezydenturę, nie odpowiada swęj nazwie. Duch anarchiczny tego klubu zaledwie może być utrzymany w karbach porządku przez kilku szanownych mężów, którzy do niego jeszcze należą. Klub ten zmierza, według tego co się w łonie jego objawiało do przeszkodzenia wszelkiemu zbliżeniu się stronnictw różnych politycznych. Nawet pomiędzy naczelnikami tego klubu niemasz zgody. Na posiedzeniu wczorajszym, o którym zda organ tego klubu Głos barykad, sprawozdanie, mówiono o jednej propozycyi, którą podać mają ministrom, skoro się na niej podpisze milion osób. W propozycyi tej żąda klub, aby królową Krystynę uwięziono aż do czasu, kiedy kortezowie o jej losie decydują, a przynajmniej, aby oddaloną została z pałacu swęj córki. Redaktor jeden Głosu barykad, który zapewne będzie wybranym na deputowanego do kortezów w okręgu Majoriki; zobowiązał się na tym posiedzeniu, że zażąda od kortezów konfiskacyi wszystkich dóbr Krystyny, które mają być sprzedane na rzecz ubogich, zamianowania uniwersalnego ministerstwa, zniesienia armii, fiskusa i t. d. tudzież wolności nieograniczonej prasy, a gdyby odrzucono te propozycye, chce wnieść o ogłoszenie prawa powstania. Tenże redaktor wywiera wielki wpływ na klasy robotników, a kilkudziesięciu z nich dowiedziawszy się, że policya odwiedziła drukarnię Głosu barykad, postanowiła powtórzenie się podobnej wizyty odeprzeć wystrzałami z karabinów. Rzecz widoczna, że jeżeli ministerstwo nie ukroci tych wybryków, anarchia wciąż zagrażać będzie stolicy.

— Cholera sprząta liczne ofiary w całej południowej Andaluzji. I w Madrycie mnożą się przypadki tej epidemii i mnóstwo ofiar jej uległo.

— Jenerał San Miguel spełnił na bankiecie dziennikarskim w Madrycie następujący toast: Panowie! dawny dziennikarz, patriarchy dziennikarstwa przez smutny przywilej wieku, wznoszę toast za wolność prasy, za instytucyę panowie! której zgnębić nie mogą ani kajdany, ani prawa, ani deportacya, ani wygnanie; (brawo! jeden głos, niech żyje jen. San Miguel!) ponieważ myśl jest wynikiem bóstwa, i nie ma potęgi na ziemi, nie ma praw, któreby ją podciąć mogły kosą zniszczenia, nie ma siły ani postanowień, przed któremi umilkłyby głos jej wszechmoeny.

Prasa karci tylko sama siebie (głos, brawo! prawda), w karby ją ujmuje tylko zdanie powszechne tylko publiczne wychowanie. Tym sposobem staje ona się wzniosłą i wielką! Widzimy to w Anglii, tym klasycznym kraju wolności, że prasa myśli, rządzi, dyplomacyzuje, że jest jednem słowem wielką sprężyną poruszającą interesa publiczne (dobrze! bardzo dobrze!)

Panowie! pochlebiam sobie, że chwila ta, której pragnęliśmy wszyscy, nadeszła już dla prasy (tak jest, tak jest!). — Spodziewam się, że stanie się

ona godną wielkiego swego posłannictwa, że dziennikarze odpowiedzą wielkiemu swemu zadaniu. Ja mu odpowiedziałem w chwilach zaburzeń i niebezpieczeństwa. Pamięć, że byłem dziennikarzem, jest najzaszczytniejszym dla mnie wspomnieniem, jest to tytuł, którym chętnie się najwięcej. (Brawo!)

Wznoszę więc toast za wolność prasy, prasy zaczętej, szlachetnej, która nie zniża się do rubasznosci, nie posuwa do obelg i obrazy, prasy, która szanuje tajemnicę rodzin (grzmot oklasków).

Pije za zdrowie ludzi piastujących godność tego kapłaństwa, którzy nas zaprosili na ucztę, będącą uroczystością nowej ery, w której prasa wolna i nie podlega dowiedzie całej Europy i całego świata, że w Hiszpanii dziennikarze umieją myśleć i przejmować się sprawą ogólną (oklaski powszechne, kilku dziennikarzy zbliża się i ścisła jenerala).

Austria.

Wiedeń, 23 Sierpnia. — Dzisiejsza Gazeta wiedeńska zamieszcza w części nieurzędowej co następuje:

Wejście wojsk ces. austriackich do księstw naddunajskich rozpoczęło się między 20 i 22 b. m. przez wkroczenie do Multan. Dywizja Macchio z dwoma swojemi brygadami wyruszyła z Hermanstadu, jen. major Burlo zaś z brygadą swoją z Kronstadu i weszły do kraju. Dowódca korpusu hr. fmp. Coronini który przez JCMość naznaczony został komendantem wszystkich wojsk okupacyjnych w księstwach pod rozkazami naczelnej komendy 3 i 4tej armii, kieruje ruchami całego pochodu korpusu swojego, a w czasie kiedy z dwoma brygadami Schwarzel i Burlo idzie sam do Bukarestu gdzie 5 Września stanąć zamierza, wysłał brygadę Jellacyca pod dowództwem fmp. Macchio dla obsadzenia całej Wołoszczyzny, wprost do Krajowej, gdzie takowa już 2 Września stanie. Trzy pomienione brygady pozostaną w Wołoszczyźnie pod wyłącznym dowództwem fmp. bar. Allemana, gdy tymczasem fmp. hr. Coronini po stanowczo zapewnionem ustąpieniu wojska rosyjskiego z Multan, z innemi trzema brygadami swego korpusu armii pod wodzą fmp. hrabiego Paar, później również i to księstwo obsadzi i następnie w obu naprzemian stolicach przebywać będzie.

Wiedeń, 19. Sierpnia. — (Kor. Cz.) Jak się gabinet tutejszy zapetruje na propozycje anglo francuskie? i co dalej zrobi? Oto wielkie w tej chwili zapytanie. Journal de Francfort (którego znane poważne źródło) powiada, że Austria te propozycje uznała za swoje i że wspólnie z Prusami je w Petersburgu poprze. Koresp. austracka w odpowiedzi Koresp. pruskiej powiada, że Austria przychyliła się do tych propozycji i stara się dowiedzieć, że Prusy nie przeciwko temu mieć nie mogą. Lord Russel nareszcie w parlamencie oświadczył; że gabinet tutejszy uważa tylko propozycje te w ogólności jako stosowną podstawę do układów i dodaje, że nie wie dotąd, czy je poprze i jak poprze. To ostatnie oświadczenie zasługuje na wiarę. Gabinet tutejszy, jakem wam donosił, sądzi, że na propozycjach anglo francuskich można rozpocząć układy, lecz nie kładzie ich za cel ostateczny i przypuszcza, że mogą się w dyskusji zmodyfikować. To oświadczenie odpowiada stanowisku pośredniczemu i interesom Austrii. Gabinet petersburski odpowie zapewne w duchu umiarkowania, lecz czy zupełnie przystanie, to nowe zapytanie. Rosya z zawarciem pokoju może się mniej spieszyć niżeli inne mocarstwa, i może być, że z tego położenia zechce korzystać. W tym przypuszczeniu, będziemy zapewne mieli jeszcze inne noty i przeciwnoty. Wojska rosyjskie jeszcze są w Multanach. Tymczasem już bojarowie wołoscy protestują przeciw powrotowi księcia Stirbeja, którego Austria popiera. Już lord Redcliffe który mu był przeciwnym, wysłał, jak powiadają z Carogrodu do Bukarestu znanych z 1848 r. stronników rzeszypospolitej Dako-romanskiej. Mogą stąd zajść nowe i ważne trudności.

Grecya.

W gabinecie ateńskim panuje niezgoda. Minister wojny Kalerdis puszczal pogłoski, iż Maurokordatos nie przybędzie z Paryża, a potem, że sobie zastrzeżę czas do namysłu, czy ma przyjąć prezydenyę lub nie. Kiedy zaś takowe przyjął, minister wojny chcąc okazać iż sam jeden jest główną w gabinecie osobą, wymógł na pośle angielskim list pochwalny dla gabinetu, i takowy bez wiedzy reszty członków gabinetu umieścić kazał w pismach publicznych, o co Maurokordatos niezmiernie był zagniewany. List ten brzmi wedle podania Gaz. tryestskiej:

Do ministra prezydenta pana Maurokordatos: Rząd J. K. Mości powziął z wielką przyjemnością wiadomość o roztropnych i energicznych środkach, które ministerjum greckie, szczególnie zaś minister wojny, użył celem zaprowadzenia dobrej administracji. Uprasząc pana abyś o tem zawiadomił ministra wojny p. Kalergis, winiszuję mu w imieniu rządu królowej Jmei, iż odniósł szczęśliwe skutki zamiarów swoich dążących do uspokojenia kraju.

Ateny, 4. Sierpnia 1854.

T. Wyse.

Inny jeszcze powód niezgody miał wypłynąć z tego, iż Kalerdis przedłożył królowi do podpisania ordonanse, czego król wzbraniał się uczynić. Między niemi był rozkaz zwinięcia batalionów granicznych. W publiczności rozeszło się, że król nie podpisze ordonansów, a Kalerdis w skutku tego wydał bez wiedzy reszty członków gabinetu następującą odezwę:

Okólnik do władz wojskowych. „Aby podkopać powagę rządu, źle myślący roznoszą pogłoski, jakoby król przedłożył moich ministerjalnych nie przyjął. Zawiadamiam armię, iż działalność konstytucyjna ministerstwa utrzymana będzie w całej mocy, i że szczególnie wszystkie rozporządzenia przez ministerjum wojny J. K. Mości przedłożone, potwierdzone nadal będą, tak jak to dotąd miało miejsce. Ponieważ zawsze w publicznem moim postępowaniu mam na baczności honor i interesu narodu, przeto gotów jestem złożyć z niego rachunek przed izbami i narodem. Mogę odstąpić, ale nigdy ustąpię od wykonania obowiązków moich. — Ateny, 27. Lipca (10. Sierpnia) 1854.

Minister wojny, Kalergis.

Księstwa naddunajskie.

W Bukareszcie utrzymują, że sultan nie potwierdzi nominacji Konstantyna Kantakuzena i Emanuela Baliana na wielkich bojarów, i tytuły te nadane przez cesarza Mikołaja uzna za niebyłe i nieważne. Takż sam los spotkać ma wszystkie rozporządzenia wydane w księstwach przez rząd rosyjski. Wszystkie orderzy rosyjskie kazano zwrócić i sprzedano je jubilerom na fundusz skarbowy. Wyznaczono osobną komisyję do rozpoznania sprawy ochotników rosyjskich, których oddziały przed wyjściem wojsk rosyjskich z Wołoszczy-

zny rozpuszczono, a szeregowi tych oddziałów włączają się bez zatrudnienia po kraju i publiczną spokojność narażają. Mimo niezmierniej mieszaniny, z jakiej się składa wojsko tureckie stojące załoga w Bukareszcie, w skład którego wchodzi Turcy, Wołosi, Armenicykowie, Egipcyanie, Murzyni i reprezentanci wszystkich narodowości w Europie, karność panuje w zryworu i dotychczas nie było skarg na żołnierzy ze względu nadożyć. Niebawem ma się zacząć czynnością swą komisyja, przeznaczona do ocenienia szkód zrządzonych w Wołoszczyźnie w skutku zajęcia księstw przez wojska rosyjskie.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta szląska podaje w liście z Berlina, iż robiono tam próbę z armatą dwururzną. Od dawna już, pisze korespondent tej gazety, usiłowano zadanie to przywieść do skutku, lecz nigdy się ono nie udało, bo zawsze chciano nadsładować zwykłą dubeltówkę i były to dwa działa na jednych lawetach, a ciężar ich i szerokość przedstawiały tyle niedogodności, iż zaniechać musiano tego wynalazku. Działo podwójne teraz wynaleziono, jest o jednej rurze i strzela na obie strony, więc może być użyte równocześnie przy napadzie z przodu i z tyłu. Przymięt jest umieszczenie na ruchomej osi tak, iż po wystrzeleniu go z jednej strony, można je obrócić i drugim końcem strzelić, a nabijać można równocześnie z obu końców.

LEWEK KRUCHOWSKI.

Wyjątek z dzieła niewydanego

0 sztuce i starożytnościach słowiańskich.

(ROZDZIAŁ XXI.)

przez

J. I. Kruszcowskiego.

....Do pierwszorzędných zabytków rzeźby z epoki przedchrześcijańskiej, należy wykopany w Wielkiej Polsce w r. 1852 d. 9 Kwietnia, we wsi Kruchowie pod Trzemesznem, między Gnieznem a Kruszwicą, tak zwany Lewek. Rysunek jego i opis, dała „Biblioteka Warszawska“ 1852 r. Czerwiec 519. Bronz ten znaleziony został w grobowcu, w którym znacznie później ukryto widać pieniądze, z myślą zapewne, że je najlepiej stara mogła przechować potrafi.

Grobowiec ten kruchowski jak i lewek na nim zdobyty, należą niechybnie do drugiej epoki rozwoju sztuki Słowiańskiej, do chwili rozkwitnienia jej pod wpływem grecko-rzymskim. Lewek bronzowy znalazł się na zgłiszczu, ubitem w miejscu pogrzebowej ofiary pogańskiej wraz z węglami, popiołem i z gwoździemi metalowemi. Obok, z tejże epoki, odkryto grobowiec pasem kamieni (cecha tego okresu) przywalony, w głębokości dziewięciu stóp sklepienie z gliny ubite i wypalone i otoczone do koła warstwą glazów polnych, dziewięć stóp szeroką i tegoż rozmiaru co warstwa górna, grób okrywająca. Po otwarciu zasklepienia, ukazały się wewnątrz framużki sklepienia także, a w każdej z nich na boku leżąca urna. W przedziele ostatnim była największa, nakryta brązową pokrywą, a pięć cali średnicy mająca. W popiołach urnę wypełniających, znalazła się część metalowego ostrza dzidy. Jedna z popielnic odznaczała się szklistą we środku powłoką.

Lewek o którym mowa, rodzaj *Infundibulum*, to jest, misternej nalewki, nacechowany wybitnie wpływem grecko-rzymskiej sztuki, służył widocznie do przelewiania napoju, do wylewania go przy libacyach, przy ucztach i przy obrzędach stypy czyli stawy. Opis jego następujący: „Lewek ten jest odłany z jednego rzutu bronzu, wewnątrz pusty, z otworem na łbie czworograniastym, zamkniętym klapką na zawiasie. Łeb podobny do psiego, uszy krótkie jak u kota, na szyi dostatnia grzywa, niby lwia, w porządku ułożona pukle, ogon lwi podkręcony z tyłu w dół między nogi, zakończony kutasem włosów. Trzy nogi pozostałe, każda z inną racią, jedna tylna ma końską (?) druga z przodu podobna do nogi słonia (?) trzecia była, bydłęca. Przednia zgięta trochę jakby oznaczać chciało, że zwierze było w ruchu; ostatnia czwarta stopiona zupełnie, pozostał z niej tylko kruszcowy zlewek. U góry od łba i klapki na nim, do ogona, rękojeść naczynia, wygięta na kształt jaszczurki, przednie jej łapy oparte o łeb zwierzęcia, tylne, któremi dotykała grzbietu zniszczone, ślad tylko ich pozostał. W pysku lwa znajduje się rurka do wylewania (jak na łbie klapki i otwór do wylewania płynu.) Bronz ten ma długości cali 11, wysokości do końca łba cali 10, waży funtów sześć bez kilku lutów.“

Ukazanie się lewka kruchowskiego, zbudziło starożytników naszych, z których kilku zastanawiali się nad nim, różnie sobie to naczynie tłumacząc; nieszczęściem to co na wyjaśnienie tego zabytku najwięcej wpływać mogło, znajomość podobnych pomników w Słowiańszczyźnie innemi czasy dobytých, całkiem im była obca. Tymczasem *Infundibula* tego rodzaju, od najodleglejszej starożytności, aż do najbliższych nam czasów nie przestawały być w użyciu: a u starożytnych szczególnie do nalewania lamp i libacy służyły. Robiono je z bronzu i gliny; w muzeum odeskim znamy *Infundibulum* takie pochodzące ze zbioru Blaramberga w kształcie barana, z otworem na głowie, rurką w pysku i rączką jak u naszego lewka; obok niego jak najświeższą nalewkę, podobnie wspomnieć możemy naczynie wzmiankowane w rachunkach Władysława Jagielly, odkrytych i wydanych przez hr. Alex. Przedeckiego, o którym powiedziano, że zrobione było z miedzi, w kształcie konika i miało służyć królowi do umywania. W Czechach, jak powiemy niżej, nalewek takich w kształcie różnych fantastycznych zwierząt, odkryto kilka zupełnie do lewka kruchowskiego podobnych, a szczęśliwy traf dał nam oglądać przepysznie wykonane i zachowane tego rodzaju naczynie, będące własnością radcy stanu Bielenicyna w Zytomierzu.

Ciekawy ten zabytek wybornie i bez najmniejszego uszkodzenia zakonserwowany mając w ręku, mogliśmy jak najdokładniej rozpatrzyć. Większym się on być zdaje od wszystkich dotąd znanych naczyń podobnych, miara bowiem wysokości od łba do klapki wynosi 30 centymetrów, 5 milimetr.; długość od piersi wzięta do ogona 29 centymetrów, a szerokość z przodu 11 centymetrów. Cały odlew waży 18½ funta, a trzyma w sobie trzy kwarty płynu. Kształt ogólny i rysunek nadzwyczaj są podobne do Kruchowskiego lewka tak dalece, że i jaszczurka na grzbiecie i pysk z rurką są też same, nogi także wszystkie jednakowe, prawa od tyłu przypadkowo czy umyślnie zgięta, tak, że naczynie na trzech tylko stoi. Znajdowały się nawet dwa kółka połączone

rodzajem zawiąski, które służyły do zawieszania naczyń w świątyni czy w domu; obejmuje ono łeb jaszczurki.

Na piersiach lwa jest gładka tarcza, kształtu pospolitych herbowych, leżąca ukośnie, bez żadnego napisu i rysunku. Widocznym jest, że odlew dokonany został nie jednym rzutem, ale oddzielnie dwóch połowic, które później środkami spojono.

Bronz złotawego koloru, pokrywa lekka patyna (*acrugo nobilis*) bardzo piękna; nie nosi ni najmniejszych śladów zardzewienia. Rysunek ten fantastycznego zwierzęcia z głową olbrzymią i paszczą otwartą, wśród której zębów umieszczono rurkę; z nogami gryfa raczej niż lwa, w ogóle wyborny i śmiały, ucepienie jaszczurki na grzbiecie pełne smaku, wykonanie staranne i piękne. Grzywa do koła lba i na piersi rozrzucona w trojkątnych puklach jednostajnych, rylcem w regularne rysy, włosy niby przedstawiające, poprzedzielanych. Ten sposób robienia włosów znajdujemy na wszystkich starzych naszych bronzach rylcem wykonanych, w lwie kruchowskim, w perunie czeskim i litewskim, w czernobogu prilwitskim. Ogół utworu, o którym mowa, tak piękny jest mimo swęj dziwaczności, zwłaszcza z profilu widziany, że go już przypisać trudno zbyt odległej epoce; zdaje się, że nalewka ta świeższa jest od innych, co tarcza herbowa do XV wieku może odnosząca ją, potwierdzić się zdaje.

Nie ma jednak najmniejszej wątpliwości, że tego rodzaju dzbany, nalewki (*Infundibula*) które później w pospolitsze przeszły użycie i służyły za kubki do umywania i początkowo używane być musiały do obrzędów pogańskich

W środę o godzinie 8½ rano zasnęła mam w Bogu nadzieję snem sprawiedliwych najdroższa moja zونا Emilia z Potockich. O bolesnej tej dla mnie i całej rodziny stracie, donoszę przyjacielom i znajomym z uwiadomieniem, że exportacya z kamienicy Mielżyńskich odbędzie się w piątek przed wieczorem do świętego Marcina, a Msza żałobna odprawi się w sobotę dnia 2. Września o godzinie 10. zrana. Ludwik Kościelski.

WYPOWIEDZENIE

listów rentowych prowincyi Poznańskiej.

Z odwołaniem się na przepisy prawa banku rentowego z dnia 2. Marca 1850 r. §. 41. i następne zawiadamiamy posiadzcicieli listów rentowych prowincyi Poznańskiej, iż przy odbytem dziś według przepisów losowaniu listów rentowych w terminie 1. Października 1854. płatnych, następujące numery wyciągnięte zostały:

Lit. A. na 1000 Talarów: 10. 128. 510. 532. 995. 1617. 1702. 1761. 2027. 2302. 2742. 3240. 4587. 5003. 5158. 5338. 5349. 5558.

Lit. B. na 500 Talarów: 745. 1115. 1278. 1659. 1698. 1757.

Lit. C. na 100 Talarów: 326. 383. 751. 828. 974. 1093. 1455. 1637. 1800. 1832. 2892. 2927. 3020. 3076. 3489. 3777. 3985. 4195. 4285. 4655. 4679. 4706.

Lit. D. na 25 Talarów: 5. 27. 209. 414. 456. 678. 778. 1067. 1120. 1589. 1921. 2191. 2418. 2775. 2807. 3074.

Lit. E. na 10 Talarów: 20. 365. 593. 628. 640. 664. 682. 1557. 1706. 1721. 1917. 2356. 2460. 2470. 2636. 2739. 3360. 3542. 3547. 3760. 4188.

Wypowiadając wzywać wyrażone listy rentowe niniejszem, wzywamy posiadzcicieli tychże, aby imienną wartość wypowiedzianych listów rentowych, za złożeniem takowych w stanie do kursu usposobionym z należąciami do nich kuponami niepłatnymi Ser. I. Nr. 9. do 16. w gotowiznie w terminie dnia 1. Października 1854. w kassie naszej odebrali.

Zarazem wzywamy powtórnie posiadzczy dawniejsz już wylosowanych, a w terminie 1. Kwietnia 1852. wypowiedzianych listów rentowych Poznańskich to jest:

Lit. A. na 1000 Talarów Nr. 273.
" C. " 100 Talarów " 718.
" D. " 25 Talarów " 245.
" E. " 10 Talarów " 220.

ażebym nominalną tychże wartość po odrzuceniu kwot któreby śródcześnie na kupony nienależnie wypłacone były, z kassy naszej pod uniknieniem dalszej straty procentu i przyszłego przedawnienia kapitału niebawnie odebrali.

Poznań, dnia 12. Maja 1854.
Królewska Dyrekcyja Banku Rentowego Prowincyi Poznańskiej.

Odezwa o pomoc.

Ze wszystkich stron nadchodzą najsmutniejsze wiadomości o szkodach, o jakie przyprowadzi powódzie mieszkańców w obwodzie rejencyi poznańskiej. W całych powiatach większa część żniwa zniszczo-

na, a nawet zwiezione zboże po stodołach zepsute. Mnóstwo ubogich straciło jeszcze te chudobę, z której mogli się jeszcze jako tako utrzymać, ich praca i usiłowania wnie- wecz się obróciły. Pomocy więc szybkiej i wielkiej potrzeba.

W celu utworzenia centralnego rozdawania, podpisani zawiązali się w komitet. Zwracają się oni do wszystkich co dać mogą, z prośbą dawajcie, dawajcie ucieszonym!

Do odbierania składek upoważnioną jest ekspedycyja tój gazety, tudzież każdy z podpisanych, a w szczególności były major Treskow, który zarazem rendanturą się zatrudni. Przymem zdamy w swoim czasie rachunek.

Redakcyje wszystkich polskich i niemieckich gazet upraszają się w końcu o bezpłatne umieszczenie tój odezwy.

Poznań, dnia 30. Sierpnia 1854.

K o m i t e t

do wspierania dotkniętych powodzią w okręgu rejencyi poznańskiej.

Bielefeld, radzca handlowy. Dr. Cegielski, kupiec. Kaatz, kupiec. Kries, wiceprezes rejencyi. Kurcewski, dyrektor ziem. prow. Naumann, nadburmistrz. Prittwitz, nadradzca rejencyjny. Treskow, były major.

Wyższy Instytut naukowy i wychowawczy w Ostrowie pod Wieluniem rozpoczyna z dniem 15. Października kurs nauk zimowy. Zakład ten obejmuje 13 klass, częścią gimnazyalnych, częścią realnych, od Septymy do Prymy, w których 21 nauczycieli 180 uczniom nauki udziela. Od ś. Michała obejmuje Pan Estkowski z Poznania wykład nauki języka polskiego, historyi i literatury, i czuwać nad tēm będzie, ażebym uczniowie katolicy wychowywali się ściśle podług przepisów kościoła katolickiego. Prospektów udziela bezpłatnie. Przełożony Instytutu

Dr. Beheim-Schwarzbach.

Familia, która przez długie lata w Polsce osiedloną była, obecnie utrzymując od trzech lat pensyą panien młodych w Wrocławiu, zawiadamia niniejszem interessowane rodziny, iż przyjąć jeszcze może do nauki i na mieszkanie kilka panien, któreby z familii polskich być mogły, gdyż z językiem i obyczajami polskimi dokładnie jest obeznaną. Nauki wszelkie to jest: języki niemiecki, francuski i angielski, muzyka, rysunki i reszta nauk szkolnych, przez najlepszych nauczycieli udzielają się w domu, pod dozorem przewodniczącej, która przymem sumiennie za dobre wykształcenie powierzonych jej opiece dzieci zarecza.

Blizsza wiadomość pod adresem »Pani Karoliny Gabrielli« Bahnhofstrasse Nr. 4. im Morgenstern — Breslau.

Pierwsze piętro pod Nr. 19. Fryderykowskięj ulicy jest do wynajęcia.

i zawieszane były w świątyniach, zkąd je do pogrzebów naprzykład wynoszono, rzucając na stopy możniejszych nieboszczyków. Mniejsze w tym rodzaju naczynia były nalewkami do lamp, większe dzbanami do piwa, libacyi.

Szczególniej uwagę zwraca kształt ich i postacie zwierząt sarkastycznych, jakie przybierały, zwierząt, które że miały związek z mythologią słowiańską, dowodem być może porównanie nalewek tego rodzaju czeskich, z rysunkami potworów, jakie się znajdują obok *Argini Liwa*, w rękopiśmie czeskim z XII wieku, pod tytułem *Mater Verborum*. (D. nastąpi.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Sierpnia. — Pszenica 75—86 tal., żyto 57 tal., jęczmień 40—45 tal., owies 24—29 tal., groch 54—63 tal., olej rzepiowy 13½ tal., olej lniany 15 tal., okowita bez beczi 32 tal.

Szczecin, d. 30. Sierpnia. — Pszenica 70—85 tal., żyto 52—58 tal., olej rzepiowy 13 tal., okowita 11¼ tal.

Przybyli do Poznania dnia 31. Sierpnia.

BAZAR: Gutowska z Ruchocina.

HOTEL BAWARSKI: Tułodziecki z Miłostawia; Miączynski z Miłostawia.

POD CZARNYM ORLEM: Bronikowski z Golinia; Urbanowski z Turostowa.

HOTEL DREZDENSKI: Suchorzewski z Wszemborza.

HOTEL DU NORD: Jankowski z Rombina; Breanski z Tarnowa.

HOTEL PARYSKI: Rogalski z Ostrobedek.

POD WIELKIM DEBEM: Spiller z Dusznik.

POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ: Mielęcki z Dobiesławic; Bieczynski z Grąblewa.

Roślinna pomada w LASKACH

(oryginalna sztuka po 7½ Sgr.)

Zrobiona z upoważnienia Król. Professora Chemii Dra. Lindes w Berlinie z czysto roślinnych ingrediencyj pomada w laskach, działa skutecznie na rośnięcie włosów, utrzymuje je w giętkości i zabezpiecza od wyschnięcia, przymem sprawia włosom piękną połysk i wielką elastyczność, a szajtle trzymają się od tējże bardz mocno. Jedyny skład dla Poznania znajduje się u *Ludwika Jana Meyer* przy ulicy Nowej, jako też: w Grodzisku: Rud. Mützel, w Kempnie: Gottsch. Fränkel, w Krotoszynie: E. A. Stock, w Lesznie: J. L. Hausen, w Międzyzdrojach: J. M. Strich, w Międzyrzeczu: A. F. Gross & Comp., w Ostrowie: Cohn & Comp., w Pleszewie: Jan Nebeski, w Pniewach: Abr. Lewin, w Rawiczu: J. P. Ollendorf, w Skwierzynie n./W.: Maur. Müller, w Smiglu: Wolf Cohn, w Szamotułach: W. Krüger, w Wschowie: C. W. Wernera następcy i w Wolsztynie: D. Friedlaender.

Szanowną Publiczność zawiadamiam niniejszem, iż w dniu dzisiejszym otworzyłem mój

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY.

Powierzone mi laskawie prace wykonywać będę zawsze w jak najkrótszym czasie, najakuratniej i zarazem po najtańszych cenach. Upraszam niniejszem, aby Szanowna Publiczność licznymi obstalunkami zaszczylić mnie raczyła.

Poznań, dnia 1. Września 1854.

Walenty Hebanowski,

ulica Wilhelmowska Nr. 17.

Dama polska z dobrém moralném wychowaniem, średniego wieku, posiadająca język francuski, niezawisła od stosunków familijnych może za stósowném wynagrodzeniem znaleźć przyzwoite pomieszczenie jako bawiąca osoba w domu obywatelskim na wsi w przyjemnej okolicy i zechce się zgłosić osobiście ile być może najprędzej do

W. Stefańskiego i Spółki

w Poznaniu w Bazarze.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 30. Sierpnia 1854.		Sto- pa pCt.	Na pr. kurant
			papie- rami. goto- wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	98
dito z roku 1850	4½	—	96½
dito z roku 1852	4½	—	96½
Oblig. długi skarbowego	3½	—	84
dito premiów handlu morskiego	—	—	144
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3½	—	84½
dito miasta Berlina	4½	—	97½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	97½
dito Prus Wschodnich	3½	—	92
dito Pomorskie	3½	—	97½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	101
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	93
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	—	90
Bilety rentowe Poznańskie	4	93½	—
Louisdory	—	—	108
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	86½